



Centrum
Edukacji
Humanistycznej



15 stycznia 2015 r.

II etap XI Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Z poprawną polszczyzną co dzień...”

Czas: 45 minut

Imię i nazwisko

Liceum

Polecenia

- **Przepisz poniższy tekst, poprawiając wszystkie błędy.**
- **Pisz czytelnie.**

O tym, dlaczego czasami droczę się z Hugo Tasso z Lyon (we Francji)

Hugo Tasso poznałem w dwutysięcznym trzynastym roku na obozie naukowym w Lyon, we Francji. Chociaż cieszył się w towarzystwie złą opinią, zaprzyjaźniłem się z nim. Hugo pełnił na obozie stanowisko pomocnika kucharza. Jako jedyny wiedział, jaka jest różnica pomiędzy struclem a strudłą. Dlaczego zatem czasami przestaję go lubić? Gdziekolwiek ze mną nie idzie, wyrządza straty. Nie przywiązuje uwagi do cudzej własności. Na przykład kiedy na stołówce niósł na tacy szklankę kakaa, dwa kubki kiślu i talerz kaszy mannej, nieuważnie wszystko wylał. W podobny sposób poplamiał pięć kocy i sześć materacy, które leżały na podłodze. Nikogo za to nie przeprosił. Zaśmiał się złośliwie i poszedł dalej. Inny przykład. Hugo nie czyta lektur, ale udaje, że zna ich treść. Pokłócił się nawet z Jankiem Steczko i braćmi Pająk. Próbował im wmówić, że „Don Kichot” jest opowieścią o sprytnym Donkiszocie i jego panie – Sanczo. Najbardziej mnie zdenerwował wtedy, kiedy poszedł ze mną na urodziny do sióstr Lenkiewicz. Wyobraźcie sobie, że przez cały wieczór zmuszał tańczyć wszystkie dziewczyny. Trzy dziewczyny zemdlały od zmęczenia! Już nawet mieliśmy dzwonić na numer alarmowy, by wezwać pogotowie. Na szczęście koleżanki odzyskały przytomność. Jednak dla względów bezpieczeństwa wołały udawać omdlałe do końca imprezy. Hugo nic sobie z tego nie robił. Bawił się w najlepsze. Dzięki niemu impreza nie była udana. Podpadł nawet Lwu Canaletto, którego namawiał do zaśpiewania piosenki „Niech żyje wolność”. W przekonujący sposób tłumaczył wszystkim, że musi tańczyć, dlatego bo lekarz zalecił mu codziennie gimnastykować się przy muzyce. Cały czas walczył piosenki disco-polo. Straszyl, że będzie ich słuchał, póki wszyscy nie zaczną tańczyć. Teraz rozumiecie, dlaczego czasami nie darzę sympatią Hugo Tasso. Mimo wszystko chcę mu dać jeszcze jedną szansę i planuję wyjechać z nim na obóz międzynarodowy do Włoszczowej. Mam nadzieję, że chociaż zadba o porządek w pokoju, a jego rzeczy nie będą leżały na i pod łóżkiem. Między Bogiem a prawdą i tak go lubię. Wujostwo, które na stałe mieszka we Francji, czasami dziwi się temu, że mogę się z nim przyjaźnić. Wtedy nieśmiało im przypominam: wujku, ciociu, przecież to wasz syn...

